

SAMORZĄDY WZIĘŁY MILIONY, A CZYSTEGO POWIETRZA NIE MA

Blisko 100 mln zł z tytułu opłaty miejscowej zainkasowały w latach 2014 - 2016 gminy, w których poziom zanieczyszczeń powietrza przekraczał dopuszczalne normy. Są to środki, które im się nie należały - poinformował wczoraj Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli.

„Nie mam żadnych wątpliwości, że dzisiaj prezentując Państwu raport z kontroli dotyczącej ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami, prezentujemy najważniejszy tegoroczny raport” - rozpoczął prezes NIK, Krzysztof Kwiatkowski. Dodał, że przed końcem roku zaprezentowane zostaną także informacje pozyskane w wyniku międzynarodowej kontroli, która toczyła się równolegle.

„Podjęliśmy kontrolę, ponieważ konsekwencje przebywania stale lub długookresowo w zanieczyszczonym środowisku, wdychania zanieczyszczonego powietrza, są różnorakie” - mówił szef NIK. Wymienił tutaj szereg konsekwencji natury zdrowotnej oraz ekonomicznej, które wedle wyliczeń WHO sięgają 13% polskiego PKB.

„Nie podjęcie działań związanych ograniczeniem problemu związanego z zanieczyszczeniem środowiska to sytuacja, która oddziałuje skrajnie niekorzystnie na całą gospodarkę, na wzrost gospodarczy, a także na zamożność wszystkich obywateli” - alarmował prezes NIK. Jego zdaniem jest to jeden z kluczowych elementów posiadających wpływ nie tylko na zdrowie i życie Polaków, ale również na wspomniane powyżej kwestie ekonomiczne.

Podstawowym celem kontroli było sprawdzenie, czy podmioty publiczne w Polsce podejmują prawidłowe i skuteczne działania w zakresie walki o czystsze powietrze. „Skontrolowaliśmy trzy ministerstwa (...) pięć urzędów marszałkowskich, do próby dobraliśmy w sposób szczególnie województwa z południa Polski (...) a także dwa województwa, które mają duży problem z zanieczyszczeniem powietrza, czyli woj. łódzkie w centralnej Polsce oraz woj. mazowieckie. Kontrolą objęliśmy także (...) poziom lokalny - urzędy miast i gmin”.

„Polska jest czarnym punktem na mapie Europy” - grzmiał Kwiatkowski. Zwrócił uwagę, że jesteśmy tym krajem, który w poszczególnych kategoriach albo jest na niechlubnym pierwszym miejscu, albo w grupie 2-3 najbardziej zanieczyszczonych państw.

Prezes NIK zwrócił uwagę, że poziom benzoapirenu w Polsce jest najwyższy w całej Unii Europejskiej. Problemem w tym zakresie zdaje się być również fakt, że krajowe normy w przypadku tej substancji są ośmiokrotnie bardziej liberalne od poziomu zalecanego przez WHO.

„Jedynym w miarę czystym miejscem na mapie Polski jest Podlasie, z wyłączeniem Białegostoku” - kontynuował Krzysztof Kwiatkowski. Warto podkreślić fakt, że równocześnie regiony, w których normy jakości powietrza nie zostały spełnione, zainkasowały blisko 100 mln zł z tytułu opłaty

miejscowej. „Istota tej opłaty jest taka, że powinna być pobierana tylko tam, gdzie spełnione są wszystkie standardy” - mówił prezes NIK.

Prezes NIK zauważył, że bez rozwiązania problemu ubóstwa energetycznego nie ma skutecznej walki z zanieczyszczeniami środowiska w Polsce. "Pozytywnie oceniamy, że rząd zauważył ten problem, ale przed nami jeszcze długa droga". Jako absurd określono fakt, że parametry jakościowe paliwa, którym może palić Kowalski są niższe, niż dla elektrowni posiadających instalacje oczyszczające.

Raport NIK nie zostawia suchej nitki na działaniach podejmowanych przez Ministra Środowiska oraz Ministra Energii. Kontrolerzy zarzucają im m.in. nie podjęcie adekwatnych do skali problemu działań, nie dotrzymanie terminów w przedmiotowym zakresie oraz złagodzenie norm dot. jakości paliw. Zdaniem prezesa NIK projekt rozporządzenia został przyjęty za późno, zabezpiecza interesy lobby węglowego i nie jest wyrazem dążenia do ochrony obywateli oraz środowiska przed zanieczyszczeniami. Jedynym resortem ocenionym pozytywnie było Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, które wywiązało się na czas z nałożonych na nie obowiązków.

Zdaniem NIK działania skontrolowanych podmiotów nie zabezpieczają właściwie mieszkańców Polski oraz środowiska naturalnego przed negatywnymi skutkami zanieczyszczenia powietrza. Skala problemu świadczyć ma o nieskuteczności oraz braku koordynacji i aktywności ze strony władz publicznych w latach 2014 - 2017.